Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 12 (1642)
ROK VI.

PIĄTEK

Depesza W. Piecka do Prezydenta R.P.

WARSZAWA. Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck przesłał do Prezydenta RP Bolesława Bieruta następującą depeszę:

„Dziekuję Panu gorąco za przesłane mi z okazji 75-lecia moich urodzin serdeczne życzenia i za piękne podarunki. Nie zapomnę nigdy serdecznego i przyjaznego przyjęcia, z jakim spotkałem się ze strony Pana i narodu polskiego podczas mej wizyty w Warszawie. Stanowi to dla wszystkich szczerych demokratów niemieckich dalszy bodziec do wzmocnienia naszej wzajemnej przyjaźni i do obrony pokoju pod przewodem Generalissimusa Stalina — wspólnego przyjaciela obu naszych narodów.

Od czasu Kongresu Warszawskiego

wzrosły siły pokoju

W przyszłym miesiącu odbędzie się Sesja Światowej Rady Pokoju

GENEWA. — Jak już donosiliśmy Biuro Światowej Rady Pokoju zebrało się 10 stycznia na pierwsze posiedzenie w Genewie pod przewodnictwem prof. **Joliot-Curie.**

W obradach biorą udział: **Nenni** (Włochy), **Bernal** (Anglia), **Fadiejew** (ZSRR), **Infeld** (Polska), **Lundquist** (Szwecja), **Gulajew** (ZSRR), **Kosambi** (Indie), **Mukarowsky** (Czechosłowacja), **Saillant** (Francja), **Farge** (Francja), pani **Jessie Street** (Australia), **Laffitte** (Francja), **Borsari** (Brazylia), pastor **Darr** (USA), **de Chambrun** (Francja), **Emi Siao** (Chiny), **Fenoaltea** (Włochy).

Referaty w sprawie wprowadzenia w życie rezolucji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wygłosili prof. Bernal i Yves Farge.

Prof. Bernal przedstawił perspektywę i zadania ruchu w obronie pokoju w obecnej chwili. Podkreślił on, że radykalna zmiana w sytuacji wojskowej w Korei wywołała zamęt i tarcia w obozie podżegaczy wojennych. Okrucieństwa interwentów amerykańskich w Korei wywołały falę oburzenia przeciwko polityce Stanów Zjednoczonych. Światowy ruch w obronie pokoju wzmacnia się i rozszerza w obliczu rosnącego niebezpieczeństwa wojny.

Yves Farge omówił w swym referacie problem remilitaryzacji Niemiec zachodnich i zaproponował w imieniu francuskiego Komitetu Obrońców Pokoju zwołanie międzynarodowej konferencji w tej sprawie.

Nad obu referatami rozwinęła się dyskusja.

W drugim dniu obrad Biuro postanowiło zwołać sesję Światowej Rady Pokoju w drugiej połowie lutego br.

LIST PROF. F. JOLIOT-CURIE DO REDAKCJI „PRAWDY"

MOSKWA. Dziennik „Prawda" zamieścił list prof. Joliot-Curie.

W liście tym czytamy m. in.:

„Z okazji Nowego Roku pragnę wyrazić za pośrednictwem Waszego dziennika szczery podziw dla olbrzymich sukcesów, osiągniętych przez ludzi radzieckich na polu pracy pokojowej.

Zdobycze i osiągnięcia ludzi radzieckich w okresie pięciolatki powojennej wzbudzają podziw i zachwyt milionów ludzi na całym świecie.

Jesteśmy przekonani — pisze w zakończeniu prof. Joliot-Curie — **że dzięki pokojowej i bohaterskiej pracy ludzi radzieckich, a także dzięki walce obrońców pokoju na całym świecie rok 1951 będzie rokiem pokojowym".**

Wielki ruch solidarności

Bezprzykładne okrucieństwa, jakich dopuszczają się wobec ludności koreańskiej najeźdźcy amerykańscy, przewyższający bestialstwem oprawców hitlerowskich, wywołują najgłębsze oburzenie wśród społeczeństwa Polski Ludowej. Masowe zbrodnie i morderstwa sfaszyzowanego żołdactwa amerykańskiego spotykają się z najsurowszym potępieniem, potęgując solidarność ludu polskiego z bohaterskim ludem Korei, której wyraz stanowią imponujące i stale rosnące wyniki zbiórki na rzecz ofiar agresji amerykańskiej oraz zbiórki podarków dla dzieci koreańskich.

Zbierające dary, „trójki pokoju", których tysiące działają na terenie całego kraju przyjmowane są wszędzie niezwykle serdecznie. Robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca, kobiety i młodzież — cały naród polski spieszy z braterską pomocą ofiarom zdziczałych imperialistów, usiłujących w bezsilniej wściekłości zgotować zagładę kobietom i dzieciom miłującego wolność narodu koreańskiego.

W Warszawie w ciągu 2 dni zbiórki ponad 70.000 osób złożyło już różnego rodzaju dary dla dzieci koreańskich. Wielu mieszkańców stolicy zadeklarowało wpłaty pieniężne.

Społeczeństwo Olsztyna ofiarowało dotychczas wiele podarków wartości ok. 20.000 zł.

W Łodzi zebrano w ciągu 10 dni zbiórki ponad 18.000 różnego rodzaju darów oraz b. poważne sumy pieniężne.

Włókniarze francuscy nadesłali życzenia dla robotników polskich

Do Zarządu Gł. Związku Włókniarzy napłynęła depesza od 600 tys. rzeszy włókniarzy francuskich, którzy z okazji odbywającego się w Łodzi rozszerzonego Plenum, nadesłali dla swych polskich towarzyszy serdeczne życzenia noworoczne.

— Mamy najgłębsze przekonanie — brzmi treść depeszy — że rok, który się rozpoczyna wykaże zdecydowaną wolę narodów miłujących pokój w walce z podżegaczami wojennymi. Podziwiamy wspaniałe sukcesy Wasze we wszystkich dziedzinach życia, osiągnięte dzięki wysiłkom polskich włókniarzy w realizowaniu planu ekonomicznego i postępu socjalnego, prowadzące Wasz kraj do Socjalizmu!

Idąc Waszym śladem i śladem Wielkiego Związku Radzieckiego — bastionu pokoju i demokracji my, włókniarze francuscy, pragniemy spotęgować nasze wysiłki, aby wywalczyć niezależność gospodarczą i utrwalić pokój!

Imponujące manifestacje w Hadze

„Nie chcemy Eisenhowerów"

Robotnicza Holandia „wita" nowomianowanego gauleitera Europy zach.

HAGA. Kontynuując swą „podróż inspekcyjną" po krajach marshallowskich, Eisenhower przybył z Brukseli do Hagi.

W Brukseli Eisenhower wydał rozkaz podporządkowania wojsk belgijskich swemu naczelnemu dowództwu. Belgijska opinia publiczna dowiedziała się z oburzeniem, że wojska belgijskie mają znaleźć się pod komendą obcego generała.

W Hadze Eisenhower podjął rozmowy z holenderskimi ministrami i generałami. W związku z pobytem Eisenhowera odbyły się manifestacje protestacyjne w Amsterdamie i innych miastach holenderskich. W obawie przed dalszymi manifestacjami władze przedsięwzięły daleko idące kroki ostrożności. Gmach ministerstwa obrony w Hadze, gdzie konferował Eisenhower, strzeżony był przez silne oddziały żandarmerii.

Na przedmieściach Hagi manifestanci z napisami „nie chcemy Guderianów i Eisenhowerów", „precz z bombą atomową" udali się do centrum miasta. Policja nie dopuściła pochodów do dzielnicy, gdzie mieści się hotel, w którym zatrzymał się Eisenhower.

Rząd holenderski i ambasada amerykańska w Hadze otrzymują setki listów i depesz z protestami przeciwko przybyciu Eisenhowera do Holandii.

Sztab Eisenhowera rozlokował się w Paryżu w hotelu „Astoria", w którym poprzednio mieszkali von Mannstein, Guderian i von Rundstedt.



SCHUMAN: — „Czy zechce wpisać się pan do naszej pamiątkowej księgi?..."
Rys. J. LENICA

Uchwały Prezydium Rządu

WARSZAWA. Prezydium Rządu na posiedzeniu w dniu 10 stycznia rb. powzięło uchwałę w sprawie wysokości świadczeń emerytalnych dla górników, zatrudnionych pod ziemią oraz przyjęto rozporządzenie w sprawie uposażenia i przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażeniowych.

Wojska ludowe w Korei kontynuują ofensywę

PEKIN. — Ogłoszony w Phenianie w dniu 11 stycznia komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi, że jednostki Armii Ludowej i ochotnicy chińscy **prowadzą w dalszym ciągu ofensywne działania bojowe na wszystkich odcinkach frontu przeciwko wojskom amerykańskim i lisynmanowskim.**

Delegacja handlowa Bułgarii w Warszawie

WARSZAWA. W dniu 11 bm. przybyła do Warszawy bułgarska delegacja handlowa pod przewodnictwem p. Aleksiejewa Dobrego — wiceministra handlu zagranicznego.

Na lotnisku powitał delegację wiceminister handlu zagranicznego ob. Czesław Bajer w otoczeniu wyższych urzędników ministerstw handlu zagranicznego i spraw zagranicznych.

Nowy wrogi akt imperialistów

USA uniemożliwiają pracę polskich placówek dyplomatycznych w amerykańskiej strefie Niemiec

Nota Rządu R.P.

WARSZAWA. — Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało w dniu 10 bm. do ambasady Stanów Zjednoczonych A. P. notę protestacyjną w związku z pozbawieniem polskich funkcjonariuszy konsularnych, akredytowanych w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, przysługujących im uprawnień i immunitetów.

Nota stwierdza, iż z zarządzeń władz amerykańskich wobec konsulatów polskich w strefie amerykańskiej wynika, że władze te postawiły sobie za cel doprowadzenie do likwidacji polskich placówek konsularnych przez uniemożliwienie funkcjonariuszom konsulatów wykonywania ich zadań.

Wysoki komisarz Stanów Zjednoczonych pogwałcił przez swe zarządzenia i działania podległych mu władz amerykańskich wyraźne zobowiązania rządu Stanów Zjednoczonych, zawarte w porozumieniach 4 mocarstw w sprawie Niemiec, a w szczególności deklarację z 5 czerwca 1945 r., gwarantującą państwom, które były sprzymierzone w wojnie przeciw Niemcom hitlerowskim, prawo do ustanawiania i utrzymywania przedstawicielstw przy władzach okupacyjnych.

Usuwanie konsulatów polskich z terenu Niemiec zachodnich jest ściśle związane z przeprowadzaną pod naciskiem i kierownictwem władz amerykańskich remilitaryzacją Niemiec zachodnich.

Wobec zarządzeń władz amerykańskich, które uniemożliwiają polskim przedstawicielom konsularnym w amerykańskiej strefie Niemiec wykonywanie ich obowiązków, Rząd Polski obarcza Rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedzialnością za wszystkie skutki, które mogą wyniknąć z tego stanu rzeczy i zastrzega sobie wszelkie prawa do zadośćuczynienia.

Rząd Polski, który konsekwentnie trwa na stanowisku poszanowania zobowiązań międzynarodowych, nie ustanie w wysiłkach, aby zostały przywrócone warunki, w których przedstawicielstwa polskie w całych Niemczech będą mogły spełniać swe obowiązki bez przeszkód i korzystać z wszelkich przysługujących im uprawnień.



Około 35 proc. załogi huty im. Stalina stanowi młodzież.

Na zdj.: Przodujacy ładowacz huty im. Stalina, 23-letni Bronisław Gajowy ze wsi Antoniewo w woj. lubelskim.

Służalczy Pleven

wypełnia nowy rozkaz Waszyngtonu

Irena Joliot-Curie wykluczona z komisariatu energii atomowej

PARYŻ. Na ostatnim posiedzeniu rządu francuskiego ustalony został nowy skład wysokiego komisariatu energii atomowej. Z wysokiego komisariatu usunięta została, w 8 miesięcy po swoim mężu — prof. Fryderyku Joliot-Curie, światowej sławy uczona — Irena Joliot-Curie.

Opinia francuska z oburzeniem przyjęła tę decyzję rządu Plevena.

„L' Humanite" w związku z tym podkreśla, że na 10 członków komisariatu jest jedynie 5 uczonych, co oznacza, że kierownictwo nad działalnością tej instytucji przechodzi w ręce polityków uzależnionych całkowicie od Waszyngtonu.

Kolejarze paryscy wystosowali do prezydenta Republiki **pismo protestujące przeciwko wykluczeniu Ireny Joliot-Curie z komisariatu energii atomowej.**

Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej ogłosiło deklarację podkreślającą, że decyzja rządu Plevena godząc w córkę Marii Curie-Skłodowskiej i Pierre'a Curie godzi w przyjaźń francusko-polską.

Likwidujemy niedociągnięcia ubiegłego okresu

Grupy związkowe

kierownikiem współzawodnictwa pracy w każdym poszczególnym zakładzie

Jednym z naczelnych zadań, jakie stoją w drugim roku Planu 6-letniego przed aktywem związkowym jest ruch współzawodnictwa pracy. Współzawodnictwo, które stało się dźwignią naszych zeszłorocznych sukcesów, niestety nie zawsze i nie we wszystkich zakładach pracy napotykało w roku ub. na jednolite warunki rozwoju.

Najczęściej działo się tak, że ten tak odpowiedzialny odcinek spoczywał w ręku jednego tylko człowieka w fabryce — referenta współzawodnictwa. Jak to wyglądało w praktyce wiemy dobrze.

Wszystko właściwie zależało od tego jaki był aktyw robotniczy w danym zakładzie, no i jakim był ów referent. Niejednokrotnie było i tak, że śmiałe, oddolne akcje załogi na odcinku współzawodnictwa zostały dławione przez mechaniczne i niedbałe podejście do tej sprawy referenta współzawodnictwa.

W niektórych fabrykach prowadzono wprawdzie statystykę ruchu współzawodnictwa, ale poszczególni robotnicy biorący w nim udział po prostu zapominali, że uczestniczą w szlachetnej rywalizacji, co wpływało demobilizująco na wzrost wydajności produkcji.

W roku bieżącym ruch współzawodnictwa pracy zostaje przejęty przez grupy związkowe. Będą one miały za zadanie organizowanie oddolnych akcji, czuwanie nad wyławianiem i rozwijaniem każdej robotniczej inicjatywy. Grupy związkowe staną się pośrednikiem między Radami Zakładowymi, a każdym poszczególnym robotnikiem.

Zadania, jakie staną w związku z tym przed nimi będą olbrzymie. Dotyczą one z jednej strony zupełnego przereorganizowania dotychczasowego stylu pracy zakładowych komitetów współzawodnictwa, które w roku bieżącym zostały przemianowane na komisje współzawodnictwa i racjonalizacji, czuwanie nad planowym rozwojem tego ruchu, z drugiej zaś na wprowadzenie w życie nowych przystosowanych do lokalnych warunków danej fabryki przepisów w miejsce dawnych mechanicznych i oportunistycznych regulaminów.

Oto kilka przykładów niedociągnięć, typowych dla organizacji ruchu współzawodnictwa roku ub. Najważniejszym błędem zeszłorocznych komitetów współzawodnictwa był zupełny brak kontroli nad tym ruchem.

Przodownik pracy organizujący zespół współzawodnictwa otrzymywał na poszczególnych jego etapach dwukrotnie więcej punktów, niż pozostali jego towarzysze zespołowi. Otrzymywał je za t. zw. pracę instruktażową. Pozornie wyglądało to na rzecz oczywistą. Jednakże praktyka wykazała, że kierownik zespołu zapominał o doszkalaniu robotników, a wypłacana mu z tytułu szkolenia premia wywoływała słuszne rozgoryczenia w fabryce.

Aby w tym roku temu zapobiec postanowiono poprzez grupy związkowe uaktywnić na odcinku instruktażu fabrycznego wszystkich czołowych przodowników pracy. Będą oni szkolić i doszkalać robotników nie wyrabiających baz w ciągu całego dnia roboczego.

Ta niezwykle ważna inicjatywa podjęta już została przez aktyw związkowy ZPB im. Dzierżyńskiego, gdzie znane wszystkim przodownice: Szewczykowa, Borecka, Okrój i Smakowa zostały mianowane instruktorkami. Doszkalanie załogi nie będzie więc tak jak dotąd akcją połowiczną, ale prowadzoną przez ludzi zdolnych, dla których sprawy szkoleniowe będą naczelnym zadaniem produkcyjnym.

Poważne zmiany zarysowują się także w samej organizacji ruchu współzawodnictwa. Referaty zakładowe prowadzić będą tylko statystykę, zaś za całokształt rozwoju tego ruchu odpowiedzialni będą grupowi związkowi.

Czuwanie nad tym, aby administracja zakładowa zaznajamiała zespoły i całą załogę z codziennymi i miesięcznymi planami produkcyjnymi fabryki i poszczególnych maszyn, rozwijanie współzawodnictwa oszczędnościowego, opracowywanie konkretnych zadań dla poszczególnych zespołów, zmiana dotychczasowego systemu podsumowywania osiągnięć wypływających z zobowiązań i wiele tego rodzaju spraw będzie leżało w ręku grup związkowych.

Wszystko to ma na celu zbliżenie aktywu związkowego do ruchu współzawodnictwa pracy, jego lepszy i bardziej planowy rozwój. Albowiem właśnie w rozwoju współzawodnictwa pracy należy szukać rezerw tak potrzebnych do wykonania zadań drugiego roku Planu 6-letniego. (w)

Włókniarze obradują

nad usprawnieniem pracy

Dwudniowe Plenum Zarządu Głównego

Wczoraj rozpoczęły się w Łodzi dwudniowe obrady rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, w których udział wzięli: wiceprzewodniczący CRZZ ob. Burski, członkowie Zarządu Gł., przewodniczący Rad Zakładowych i Oddziałów oraz czołowi przodownicy pracy z terenu całego kraju.

Zabierając głos w dyskusji przedstawicielka Oddziału Wrocław ob. Tkaczyk podkreśliła znaczenie doszkalnia robotników dla podniesienia wydajności pracy.

Ciekawą ilustracją przebiegu współzawodnictwa w ostatnim kwartale ub. roku było przemówienie przewodniczącego Rady Zakładowej ZPB im. Dzierżyńskiego ob. Kowalskiego. Podkreślając sukcesy ostatniego kwartału osiągnięte dzięki wysiłkom aktywu związkowego, jak: wzrost współzawodnictwa do 79 proc. i ostatnio zorganizowane przez sportowców brygady najwyższej jakości im. Czutkicha, zwrócił on uwagę na szereg niedociągnięć spowodowanych złą organizacją tego ruchu.

W związku z tym, iż w roku bieżącym bezpośrednią opiekę nad ruchem współzawodnictwa sprawować będą grupy partyjne i związkowe niedociągnięcia te zostaną usunięte.

W dniu dzisiejszym nastąpi dalszy ciąg dyskusji oraz podsumowanie obrad przez wiceprzewod. CRZZ ob. Burskiego. (w)

Społeczeństwo polskie nie zawiodło!



Do komitetów Obrońców Pokoju w całym kraju napływają podarki od społeczeństwa polskiego dla dzieci koreańskich. Trójki agitatorskie zbierają dary w mieszkaniach.

Na zdj.: członkowie trójki, pracownicy ZWLE-11 spisują podarki ofiarowane przez rodzinę Stefańskich w mieszkaniu przy ul. Pawiej 71 w Warszawie.

Nasze Rady

PRACOWNIK MZK: Wiersz dzięczny pod adresem kierownictwa „Lwigrodu" w Krynicy, gdzie robotnicy otaczani są na wczasach troskliwą opieką — jest ładny w treści, forma jego, niestety, nie nadaje się jeszcze do druku. Radzimy popracować nad sobą i czytać dzieła klasyków.

* * *

MARIAN K. — WARTA: Adres: Szkoła Kadetów KBW — Warszawa 6. W sprawie ubezpieczenia wyjaśniamy, że z chwilą zatrudnienia pracownika, należy go zgłosić do Zakładu Lecznictwa Pracowniczego. Prosimy o wiadomość, czy sprawa została już uregulowana.

* * *

W. DOMIŃCZYK: Niepotrzebnie wyzbywa się Pan oryginalnych dokumentów i dołącza do listu, skierowanego do „Naszych Rad". Redakcja nie kieruje na kursy. Powinien Pan zgłosić się bezpośrednio do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego, ul. Piotrkowska Nr. 125. Uprzednio należy zgłosić się do redakcji po odbiór dokumentu, który będzie Panu potrzebny celem dołączenia go do podania.

* * *

H. GOZDEWSKA: W sprawie brakujących numerów „Expressu Il." należy zwrócić się do RSW. „Prasa", Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 68.

120 000 km. bez napraw!

Piękny sukces kolejarzy kutnowskich

Kolejarze kutnowscy, uczestnicząc w walce „o zieloną drogę", zobowiązali się w maju ub. r. przejechać na parowozach Pt 47 sto dwadzieścia tys. km. bez płukania kotła i bez napraw bieżących. Trzy drużyny, które się do tego zobowiązały, zameldowały przed kilku dniami o wykonaniu zobowiązania.

Na ich cześć 14 bm. odbędzie się w kutnowskim Zw. Zaw. Kolejarzy specjalna uroczystość.

Łódź przeszkoli nowe kadry pielęgniarek dziecięcych

Wczoraj otwarty został ogólnopolski ośrodek szkolenia młodszych pielęgniarek dziecięcych przy ul. Przędzalnianej Nr 72.

Na uroczystość przybył minister Opieki Społecznej — Rusinek, wicemin. Zdrowia — Kożusznik oraz przedstawiciele miejscowych władz zdrowia.

Po przemówieniu dra Redlicha zabrał głos min. Kożusznik i naczelnik Nowacka, którzy omówili zadania pielęgniarstwa w dziedzinie opieki nad dziećmi.

Na zakończenie goście zwiedzili starannie urządzony ośrodek. (r)

Codzienna nowelka „Expressu"

Hubert Kintscher

Plamka przy Ameryce

W klasie było bardzo gorąco. Przez wysokie okna wpadały promienie słońca. Trzydzieści dwie dziewczynki przepisywały zdania bielejące na tablicy. „Grzeczne dzieci uczą się pilnie". „Nasza Brema jest wielkim portem". „Ameryka pomaga biednym Niemcom".

Gizela miała pecha. Przy słowie „Ameryka" zrobiła plamę.

— Za karę przepiszesz jutro to zdanie dziesięć razy i dasz je do podpisania ojcu! — powiedziała nauczycielka do Gizeli.

Zaraz potem rozległ się dzwonek i dzieci wybiegły na podwórze.

— Patrzcie no na tę damę, co zrobiła plamę! — wołały dziewczynki — pokazując palcami na Gizelę. Gizela zaś stała przy ścianie i płakała...

— — — — — — — — —

Gizela siedziała w kuchni i po raz siódmy przepisywała zdanie. Matka stała obok pieca, czyszcząc proszkiem blachę.

— Przepisuj powoli i czysto! — zachęcała córkę.

W tej chwili rozległo się na schodach stąpanie nóg, a zaraz potem wszedł do pokoju ojciec.

Był zgnębiony, posępny. Usiadłszy przy stole, podparł głowę ręką.

— A co tam piszesz? — zapytał córki.

— Zrobiła w zeszycie plamę i dlatego musi teraz przepisać jedno zdanie dziesięć razy! — poinformowała go żona.

— I słusznie! Dlaczego tak smarujesz? A jak brzmi to zdanie? — zapytał ojciec.

Gizela skurczyła się i powiedziała cicho.

„Ameryka pomaga biednym Niemcom".

— Ach, tak!... „Ameryka pomaga biednym Niemcom"... Więc tak brzmi to zdanie? — mruknął ojciec. — Ale w jaki sposób pomaga Ameryka biednym Niemcom? Czy powiedziała wam o tym nauczycielka?

Porwał zeszyt i uderzył nim o stół.

— To jest kłamstwo! To jest wierutne kłamstwo! Tego nie będziesz pisała, rozumiesz! Twój ojciec biega całymi tygodniami do urzędu pracy i nie może zarobić ani feniga, ponieważ te łajdaki demontują jedną fabrykę po drugiej i przybywa coraz więcej bezrobotnych, ty zaś piszesz: „Ameryka pomaga biednym Niemcom". Pisz, co ci podyktuję „Mój... oj...ciec... jest... bez...rob...ot...nym... ponieważ..."

— Daj spokój — doskoczyła do niego żona. — Dziecko musi napisać tak, jak kazała mu nauczycielka!...

Zmarszczył brwi, a potem sam porwawszy za pióro zaczął pisać w zeszycie córki: „Ameryka nie pomaga biednym Niemcom. Ona bierze nasz węgiel i nasze ziarno za bezcen. Ona demontuje nasze fabryki, przez co nasi robotnicy tracą pracę. Ona podżega do nowej wojny... Tak pomaga nam Ameryka".

Matka chciała coś powiedzieć, ale on machnął ręką i wstał od stołu.

— — — — — — — — —

Nauczycielka panna Hansel, jechała tramwajem do szkoły. Tramwaj był przepełniony. Wszyscy spieszyli się, ażeby nie spóźnić się do pracy. Panna Hansel pogrążona była w głębokich myślach. Jutro miał przyjechać do niej z Lipska jej brat.

— Czy brat mój dostał już protezy? — pomyślała, spoglądając na siedzącego obok inwalidę bez obu rąk.

— Im tam, po drugiej stronie, w Niemieckiej Republice Demokratycznej jest lepiej niż nam tutaj — przypomniał jej się list brata. Brat pisał o wielkich pracach inwestycyjnych, o stabilizacji gospodarki społecznej, o tym, że życie układa się tam coraz lepiej, że spadają ceny...

— A my tu w Bremie pod rządami amerykańskimi, mamy biedę, nędzę i bezrobocie... — westchnęła nauczycielka.

Zaczęła się przysłuchiwać rozmowom, jakie prowadzili w tramwaju pasażerowie. Temat był ten sam: znów ktoś stracił pracę, znów ktoś na próżno przesiedział cały dzień w urzędzie oczekując na parę fenigów zasiłku, znów w porcie wybuchł strajk wśród dokerów, którzy nie chcieli wyładowywać amerykańskich okrętów z bronią...

Nagle, ni sąd ni zowąd, przypomniało jej się zdanie, jakie wczoraj napisała na tablicy. I mała Gizela. Znów przypomniały jej się strzępy listu: „Musisz przyjechać do nas do Lipska... Zbieramy podpisy protestujące przeciw podżegaczom wojennym... U nas każdy jest wolnym człowiekiem i pracuje spokojnie!"

Młoda nauczycielka rzuciła raz jeszcze okiem na smutny tłum szarych ludzi, gniotących się w tramwaju i wysiadła...

— — — — — — — — —

Kiedy Gizela wróciła do domu, jej ojciec i matka siedzieli w kuchni.

— No i jak tam było w szkole? — zapytał ojciec. — I co powiedziała panna Hansel?

Dziewczynka położyła swoją teczkę na skrzyni z węglem.

— Kiedy pani nauczycielka przeczytała to, co napisane było w zeszycie, przez długi czas nie powiedziała ani słowa...

— No, a potem? — przynaglał ją ojciec.

— Myślałam, że mnie wyrzuci z klasy, ale ona wyrwała tamtą kartkę i oddała mi zeszyt.

— I to było wszystko?

— Nie! Potem mi jeszcze powiedziała, żeby tatuś, jeśli znajdzie wolną chwilę, przyszedł do niej, albo też ona przyjdzie do tatusia, bo chciałaby się go spytać o parę rzeczy...

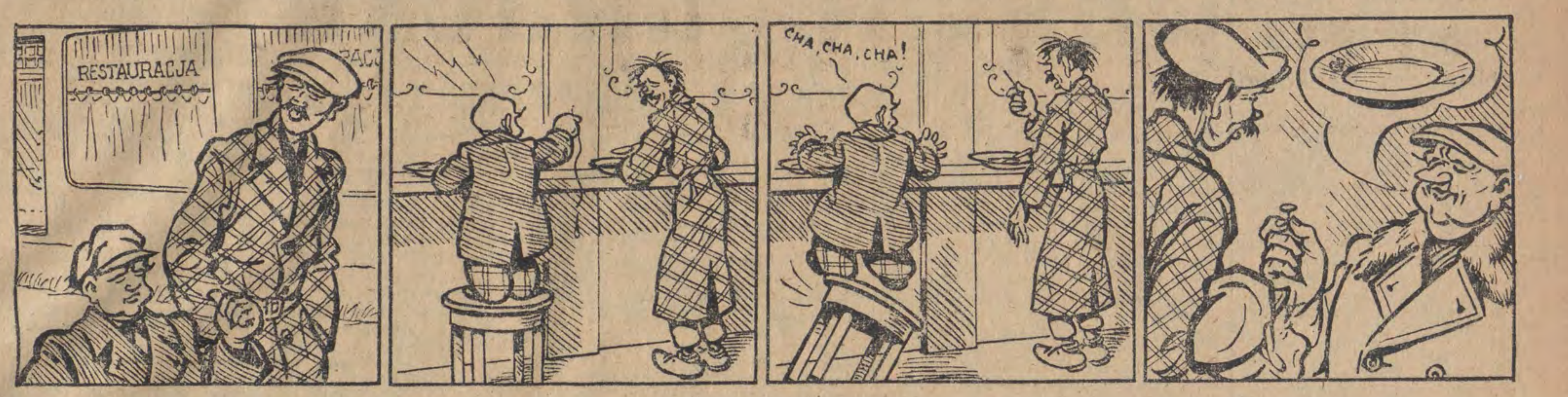
Matka i ojciec zamienili z sobą znaczące spojrzenie, Gizela zaś podeszła do matki.

— Czy wszystko jest w porządku? — zapytała, zaniepokojona milczeniem rodziców.

— Myślę, że tak! — odpowiedział ojciec. Matka zaś skinęła głową i przytuliła do siebie córkę.

(Tłum. T)

Przygody Wicka i Wacka



WACEK: — Wstąpmy tu coś zjeść!
WICEK: — Kiedy nie mamy czasu.
WACEK: — To zjemy prędko, na stojąco! Umieram z głodu!...

WACEK: — Skandal, co za brudy w tym lokalu! Włos był w zupie!...
WICEK: — Faktycznie, że brudno, ale drzesz się, jak by to była czupryna.

WICEK: — O do licha! Patyk!...
WACEK: — Cha, cha, cha! Wrzeszczysz, jak gdyby to była belka. Ładna higiena w restauracjach! Co?

SOBEK: — A ja jestem zadowolony z tego lokalu! Przed świętami zgubiłem w nim spinkę, a dzisiaj znalazłem przylepioną do talerza!

Nasi czytelnicy piszą

CO MI SIĘ NALEŻY?

Szanowna Redakcjo!

Jestem nauczycielką w Powszechnej Szkole 5-klasowej na wsi. Personel szkoły składa się z 2 osób: z kierowniczki i ze mnie. Właściwy czas mojej pracy został określony na 5 godzin dziennie. Pracuję jednak dłużej, tak że w miesiącu posiadam 40 godzin nadliczbowej pracy, a otrzymuję tylko za 10 godzin. Poza tym w trzech klasach, t. j. w I. II i III prowadzę wychowawstwo tych klas i o ile się nie mylę — to za te prace należy mi się również pewne wynagrodzenie, którego jednak nie otrzymuję.

Proszę Szanowną Redakcję o poinformowanie mnie i o wyjaśnienie, co mi się należy, a co nie.

„Gostynianka"
(nazwisko i adres w posiadaniu redakcji).

Zwracamy się do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Gostyninie z prośbą o wyjaśnienie — dlaczego nauczycielka nie otrzymuje ustawowo zagwarantowanego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe oraz za wychowawstwo, prowadzone w trzech klasach?

Coraz energiczniej, coraz skuteczniej

walczymy z pijaństwem

Dalsze ograniczenie sprzedaży alkoholu i zaostrzenie kar na opojów przyczynią się do podniesienia dyscypliny pracy

Społeczeństwo łódzkie oddawna domagało się zastosowania skuteczniejszych środków w akcji zwalczania alkoholizmu. Toteż z radością notujemy postanowienia, powzięte na specjalnie zwołanej konferencji w dniu 10 b.m. z inicjatywy prokuratora m. Łodzi, odbytej przy udziale przedstawicieli sądownictwa, prokuratury, partii, prezydiów dzielnicowych Rad Narodowych oraz Wydziału Handlu przy Prezydium R.N.

Przedmiotem szczególnie ożywionej dyskusji była kwestia usprawnienia działalności organów orzekających w sprawach karno-administracyjnych w poszczególnych DRN-ach w dziedzinie walki z alkoholizmem oraz stosowania skuteczniejszych środków prewencyjnych.

W wyniku konferencji postanowiono:

Skasować część punktów sprzedaży napojów alkoholowych, przy czym jako normy przyjęto, by jeden punkt przypadł na 2500 osób. Sprzedaż alkoholu w dniach dozwolonych będzie zabroniona przed godziną 10 rano.

Nazwiska osób, naruszających przepisy alkoholowe — znajdą się na łamach prasy. Wszelkie wykroczenia, popełnione w stanie opilstwa, stanowią moment obciążający, a sankcje karne nawet w wypadkach popełnienia wykroczenia po raz pierwszy — zostaną wybitnie zaostrzone.

Zakłady pracy i biura personalne będą powiadomione natychmiast o każdym wypadku ukarania za naruszenie przepisów przeciwalkoholowych, w celu wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do winnych.

Z kartotek, prowadzonych przez prezydia DRN, ewidencjonujących wykroczenia tego rodzaju, korzystać mogą wszelkie władze i urzędy w celu ustalenia osób, nadużywających alkoholu.

Naruszenie przepisów alkoholowych grozi właścicielom natychmiastowym cofnięciem koncesji, ponadto sprawy sprzedawców tych napojów (właścicieli, kierowników, personelu i pokątnych sprzedawców) skierowane zostaną do prokuratury, co w efekcie doprowadzi do osadzenia sprawców w obozie pracy przymusowej na skutek orzeczeń Komisji Specjalnej.

W wyniku poleceń Prokuratury m. Łodzi — Wydział Handlu cofnął koncesje na sprzedaż alkoholu w restauracjach położonych opodal większych zakładów pracy.

Odebrano koncesję: restauracji przy ul. Rzgowskiej nr 2 (właśc. Hieronim Jankiewicz), położonej o 50 kroków od ZPB im. Armii Ludowej, — przy ul. Pabianickiej nr 131 (właśc. Jerzy Sadowski), położonej o 100 m. od podstacji ZEOŁ i młyna PZGS, przy ul. Franciszkańskiej 13-15 (właśc. Maria Kałuża), położonej o 300 m. od zakładów przemysłu włókienniczego i budującego się osie dla ZOR oraz restauracji Jaskuły przy ul Zgierskiej 7, znajdującej się około 20 m. od budującego się osiedla ZOR. (p)

Rośnie sieć agencji PKO w zakładach pracy

Uruchomione ostatnio w łódzkich zakładach pracy agencje PKO cieszą się wśród robotników tak dużym powodzeniem, że jeszcze w tym miesiącu otworzy się kilkanaście dalszych tego rodzaju placówek.

Nowe agencje będą załatwiały wszelkie sprawy związane z otwieraniem książeczek oszczędnościowych i dokonywania z nich wypłat czy wpłat.

Powstaną one m. in. w PZPW Nr 2, PZPW Nr 6, PZPW Nr 9, PZPB im. St. Okrzei, PZPB Nr 8, PZPB Nr 14, PZPDz Nr 3, PZPDz Nr 6, w Monopolu Tytoniowym, w fabryce Monopolu Spirytusowego, w Zakładach im. Strzelczyka oraz w dwóch największych zakładach odzieżowych — w „Wólczance" i ŁZO przy ul. Sterlinga. (m)

Włamywacze skazani na kary więzienia od roku do 3 lat

W Sądzie Apelacyjnym w Łodzi zapadł wczoraj wyrok w sprawie szajki włamywaczy, która grasowała na terenie Łodzi, okradając w ciągu bez mała roku sklepy spółdzielcze.

Skazani zostali: W. Sobczak i J. Owczarek — na 3 lata więzienia. M. Durko — 2 lata i 6 miesięcy, M. Drobik i J. Szewczyk — po 2 lata, pozostałym oskarżonym wymierzono kary więzienia w granicach 1 roku — 1 roku i 6 miesięcy.

Na kary grzywny w wysokości 300 — 500 zł skazano nieostrożnych nabywców towaru z niekontrolowanego przez nich źródła. (p)

W dobrym gatunku i dużym wyborze

Konfekcja na wiosnę

znajdzie się w sklepach już w połowie lutego

Chociaż zima nie rozpoczęła się jeszcze na dobre, Centrala Odzieżowa czyni już przygotowania do zaopatrzenia ludności w konfekcję na sezon wiosenny. Już w drugiej połowie lutego większość sklepów z tekstyliami otrzyma bogaty asortyment lżejszej odzieży damskiej, męskiej i dziecięcej.

Dla kobiet opracowano dziesięć najrozmaitszych modeli kapeluszy w cenie od 18 do 35 złotych. Sukienki, żakiety, kanadyjki z welwetu i płaszcze oraz inna konfekcja damska znajdą się w szafach i na półkach sklepowych aż w 21 rozmiarach. A więc nie mają się o co martwić te panie, których natura nie obdarzyła figurą modelki.

Dla mężczyzn przygotowano letnie płaszcze z gabardiny i wygodne marynarki welwetowe również w kilkunastu rozmiarach. Nie zapomniano też o dzieciach, dla których nasze pracownie uszyły praktyczne kombinezony i gustownie wykonane serdaczki oraz zakopiańskie guńki z czapeczkami.

Ponieważ zaś konfekcja jest zarówno w dobrym gatunku i dobrze wykonana — może liczyć na powodzenie. (jur)

Kawał(ty) z Expressu

Spotkały się na podwórzu.

— Słyszała pani?... Syn tej Janowej z przeciwka został lotnikiem, czy też awiatykiem, nie wiem jak to się nazywa... W każdym razie ma to coś wspólnego z powietrzem..:

— Jeżeli to ma coś wspólnego z powietrzem, to on na pewno jest astmatykiem!...

* * *

Panna Leokadia zgodziła się zostać żoną pana Hipolita.

— Ale jedno musisz mi przyrzec. Hipolitku... Po ślubie nie wolno ci będzie wychodzić na karty... Dobrze?

Hipolit zgadza się, ale pyta:

— A właściwie dlaczego, koteczku?

— Jakto dlaczego? A kto będzie pilnował mieszkania, gdy ja pójdę na bridża?...

Jeszcze zostało 5 dni!

Konkurs - przedłużony

Do 16 bm. można nadsyłać odpowiedzi

Przychylając się do prośby większej grupy naszych Czytelników, postanowiliśmy przedłużyć „Błyskawiczny konkurs świąteczny". Odpowiedzi konkursowe można nadsyłać do 16 bm. włącznie, a więc ci wszyscy którzy nie przystąpili jeszcze do konkursu mają dość czasu, aby odpowiedzieć na jedno z pytań i tym samym ubiegać się o wartościowe nagrody.

A oto pytania naszego konkursu:

1 Jakie znasz rodzaje ubezpieczeń w PZUW i jaki jest ich cel?

2 Dlaczego każdy obywatel powinien się interesować ubezpieczeniami i co należy uczynić, żeby być ubezpieczonym?

3 Czyś ubezpieczył własne mieszkanie — ruchomości domowe od ognia, kradzieży z włamaniem i rabunku, jeśli tak, to dlaczego?

4 Czy jesteś ubezpieczony od następstw nieszczęśliwych wypadków? Uczyniłeś to sam, czy też uczyniła to instytucja, w której pracujesz, lub szkoła, do której uczęszczasz?

5 Co wiesz o ubezpieczeniu na życie i dożycie? Czy jesteś sam ubezpieczony indywidualnie czy grupowo. Jakie korzyści osiąga ubezpieczony i jego rodzina przy tego rodzaju ubezpieczeniach?

Wszelkich potrzebnych informacji udzieli zainteresowanym PZUW w Łodzi, przy Al. Kościuszki 57, lub inna placówka Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Uczestników konkursu „Expressu Ilustrowanego" i PZUW czeka — jak wiadomo — 131 nagród, a mianowicie: 5 rowerów kompletnie wyposażonych, 2 pary nart z kijkami, 4 pary łyżew, 100 książek oraz 20 polis ubezpieczeniowych.

Pioniery i Sterny dla Łodzi

Prosimy o więcej aparatów!

Radioodbiorniki za kilka dni w sprzedaży

Do Łodzi nadeszła obecnie pewna ilość aparatów radiowych. Są wśród nich Pioniery, Sterny dawnego i nowego typu oraz radiole, to jest radioaparaty (typu Stern) z wmontowanym adapterem. Po przeprowadzeniu kontroli technicznej aparaty te ukażą się na rynku.

Przypuszczalnie już za tydzień będzie je można nabyć w sklepach MHD, PDT, CE i Samopomocy Chłopskiej. Pioniery będą sprzedawane na raty, inne natomiast typy radioodbiorników — wyłącznie za gotówkę.

Cena Pioniera wynosi 750 zł., Sterna starego typu — 1.750 zł., Sterna nowego typu — 2.100 zł., radiola zaś kosztuje 2.400 zł.

Aparaty radiowe przychodzą do nas nie często i w małych ilościach. Przydałoby się więc, aby Centrala Elektrotechniczna postarała się o większe przydziały radioodbiorników dla Łodzi. (d)

„Fabryka lodu" pozwoli przechowywać żywność latem

Zimą cieszą się z lodu jedynie dzieci i młodzież. Można wtedy, jak to się popularnie mówi, iść na ślizgawkę.

Latem natomiast lód jest w wielu wypadkach niezastąpionym artykułem. Dzięki niemu możemy na przykład przechowywać przez dłuższy okres czasu mięso i inne artykuły spożywcze.

Jutro nastąpi w Łodzi otwarcie nowej „fabryki lodu", która w znacznej mierze zaspokoi potrzeby miasta i przemysłu. (m)

Szkoły i kursy dla pracujących w woj. łódzkim

Ilość szkół dla pracujących zwiększy się w roku bieżącym na terenie woj. łódzkiego z 36 do 56.

Szkoły organizowane będą w większych skupiskach robotniczych i chłopskich. W miastach powstanie ich 42, pozostałe 14 — we wsiach. W jeszcze większym stopniu zwiększy się ilość kursów dokształcających. Zamiast 41 będziemy ich mieli 90.

Do szkół podstawowych uczęszczać będzie w przyszłym roku szkolnym 5.600 robotników, a ilość uczestników kursów osiągnie liczbę 2400.

Już obecnie rozpoczęto zapisy robotników do szkół i na kursy. (u)

Podniesiemy wydajność!

Przodownik Lasiewicz daje przykład sportowcom Krakowa

Sportowcy Krakowa i województwa organizują specjalne brygady produkcyjne i podwyższają normy wydajności pracy.

Z inicjatywy jednego z wyróżniających się sportowców członków koła PMT przy ZS Spójnia R. Szwablika członkowie koła Sójnia przy Państwowym Monopolu Tytoniowym w Krakowie zorganizowali sportowy zespół produkcyjny, który zobowiązał się systematycznie osiągać 120 proc. normy.

Piłkarze ligowej drużyny b. Związkowca (obecnie Włókniarza) pracujący w krakowskich Zakładach Garbarskich Nr 1 postanowili na apel wielokrotnego przodownika pracy St. Lasiewicza podnieść normy wydajności do 118 proc.

Równocześnie członkowie sekcji piłkarskiej Włókniarza zobowiązali się do gremialnego zdobywania odznak SPO w ciągu całego roku

TEATRY

Nowy — „ZWYCIĘSTWO" — godzina 19.
Im. Stefana Jaracza — „RODZINA" — godz. 19.
Powszechny — „PRZYJACIELE", godz. 19.15.
Lutnia — „SWOBODNY WIATR" — godz. 19.15.
Pinokio — „PRZYGODA MISIA ŁAZĘGI" — godz. 17.
Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

ADRIA — Ostatni Mohikanin — 16, 18, 20.
BAJKA — kino nieczynne.
BAŁTYK — Hamlet — 14.30, 17.30, 20.30.
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — kino nieczynne.
MUZA — Miasto nieujarzmione — 18, 20.
POLONIA — Brunatna pajęczyna — 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Śmiali ludzie — 18, 20.
REKORD — Upadek Berlina — II seria — 18, 20.
ROBOTNIK — Powrót Lassie — 18, 20.
ROMA — Francja żyje w nas — 18, 20.
STYLOWY — Wesoły jarmark — 17.30, 20.
ŚWIT — Wyspa szczęścia — 18, 20.
TATRY — Śluby kawalerskie — 16, 18, 20.
WISŁA — Spisek bankrutów — 15, 17.30, 20.
WŁÓKNIARZ — Hamlet — 14, 17, 20.
WOLNOŚĆ — Mongolia w ogniu — 15.30, 18, 20.30.
ZACHĘTA — Cesarski słowik — 18, 20.

Łódź wystawia 3 drużyny

Dość tej młocki!

Bokserzy zmienili system walk o tytuły mistrzów Polski

Indywidualne mistrzostwa Polski w boksie były tą imprezą, która stanowczo wymagała reorganizacji. Zanosiło się na zmiany przed dwoma laty, ale wysuwany projekt jakoś „rozlazł się po kościach". Wszystko pozostało jak za czasów króla Ćwieczka, kiedy to w Polsce boks uprawiano za ledwie w kilku większych miastach, a Polski Związek Bokserski liczył kilka okręgów.



Dzisiaj, gdy boks stał się u nas sportem masowym, gdy tych okręgów mamy już 14, a w związku z utworzeniem nowych województw liczba ta jeszcze wzrosła, innowacja mistrzostw w boksie stała się wprost nakazem chwili.

Przypomnijmy sobie tylko jak to było przed rokiem w Gdańsku, gdzie ilość startujących była tak wielka, że organizatorzy nie zdołali przeprowadzić turnieju w normalnych warunkach. Zeszłoroczne mistrzostwa przerodziły się w tak monstrualnie wielką i nudną imprezę, że ci wszyscy, którzy brali w niej udział zawodnicy, sędziowie, publiczność, już na samą wzmiankę o zawodach pięściarskich zżymali się — mieli dosyć boksu przynajmniej na pół roku.

Wreszcie zdecydowano się na cesarskie cięcie — reformę i to gruntowną.

Na czym ta zmiana polega?

Zaczęto od podstaw. W okręgach, zamiast indywidualnych mistrzostw, postanowiono wprowadzić indywidualne turnieje klasyfikacyjne, rozgrywane w trzech rundach, z tym, że bokserów startujących w pierwszej rundzie wyznaczają kapitanaty okręgowe.

Ustalono, że okręgi mają prawo wystawić od jednej do trzech drużyn w 10 kategoriach według następującego klucza:

Gdańsk, Łódź, Poznań, Warszawa, Katowice, Wrocław — po 3, Bydgoszcz, Kraków, Lublin, Szczecin — po 2, a Rzeszów, Białystok, Olsztyn, Opole, Kielce, Koszalin — po 1.

Pierwsza runda odbędzie się w dniach 3 — 4 lutego w następujących miastach.

w RZESZOWIE — Rzeszów I, Kraków II, Lublin II, Katowice III.

w BIAŁYMSTOKU — Białystok I, Olsztyn I, Gdańsk III, Warszawa III.

w SZCZECINIE — Szczecin I, Koszalin I, Poznań II, Gdańsk II.

we WROCŁAWIU — Wrocław I, Katowice II, Opole I, Kraków I.

w BYDGOSZCZY — Bydgoszcz I, Poznań III, Warszawa II, Łódź II.

w POZNANIU — Poznań I, Łódź I, Warszawa I, Katowice I.

w GDAŃSKU — Gdańsk I, Bydgoszcz II, Wrocław II, Szczecin II.

w ŁODZI — Łódź III, Lublin I, Wrocław III, Kielce I.

Zwycięzcy pięściarze kwalifikują się do następnej drugiej rundy, gdzie podzieli się ich na dwie grupy po 40 w każdej. W trzeciej, ostatniej rundzie mistrzostw będzie startowało zatym 20 zwycięzców II rundy oraz 30 zawodników kadry narodowej po trzech w każdej wadze.

Narazie ustalono, że walki w II i III rundzie odbędą się w dniach 10 — 11 marca i 6 — 8 kwietnia, lecz miejsca turniejów tych wyznaczy się później.

Projekt ten, jak to zwykle bywa, ma swoje dobre i słabe strony. Skorzystają słabsze ośrodki jak Białystok lub Rzeszów, bo tego rodzaju turnieje przyczynią się tam do propagandy pięściarstwa. Natomiast takie okręgi, jak Łódź, raczej stracą, bo jaką to rolę propagandową mogą odegrać w nim turnieje, w których obok trzeciorzędnych garniturów łódzkich i wrocławskich zjawią się w ringu przedstawiciele Kielc i Lublina.

Ale mniejsza z tym. W projekcie najważniejsze jest to, że kładzie on wreszcie kres bezmyślnej młocce mistrzowskiej, narażającej zawodników na kontuzje, a niemal z reguły kończącej się grubo po północy.

Dziś obrady łódzkiego WKKF

Dzisiaj, w sali posiedzeń ORZZ przy ul. Traugutta 18 odbędzie się zebranie plenarne Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, na którym będzie przeprowadzona ocena działalności WKKF łódzkiego w dziedzinie kultury fizycznej w ub. roku oraz omówione główne zadania stojące przed nim w roku 1951.

Początek zebrania o godz. 11.

Klasyfikacja Kalendarz

Jednolita klasyfikacja sportowa podniesie znaczenie i wagę wyczynu sportowego.

Sklasyfikowany zawodnik wyróżniony specjalnym honorowym znaczkiem, będzie miał również obowiązek dbania o stałe doskonalenie się, zachowanie odpowiedniej postawy itp. Klasyfikacja społeczna stanie się dla niego czynnikiem pobudzającym do lepszej i bardziej skutecznej pracy, przyczyni się do stałego podnoszenia poziomu wychowawczego i technicznego zawodników i spowoduje radykalną zmianę na korzyść na tym odcinku.

Zawodnicy wybitnie wyróżniający się swym poziomem moralnym, uświadomieniem politycznym i najwyższymi wynikami w sporcie, będą mogli otrzymywać tytuły mistrzów sportu.

W zależności od uzyskanych wyników, zawodnicy będą zaliczani do klas I, II lub III, a młodzież w wieku do lat 18 — do klasy młodzieżowej.

Kalendarz sportowy nie tylko usunie panującą na odcinku imprez sportowych bezplanowość, przypadkowość, eksploatację zawodników, ale stanie się również torem wysuwania nowych, utalentowanych zawodników, nie mających w dotychczasowej strukturze szans awansu społecznego.

(Z referatu sekretarza GKKF Kisielińskiego wygłoszonego na III Plenum GKKF).

Może się uda...

ŁKS Włókniarz chce zabrać punkty Kolejarzowi (Toruń)

Po szeregu doznanych niepowodzeń nasuwa się wreszcie ping-pongistom ŁKS Włókniarza okazja zdobycia punktów w mistrzostwach ligowych. Punkty te, według ich mniemania ma im dostarczyć sobotni mecz z Kolejarzem (Toruń), tymbardziej, że zawody odbędą się w Łodzi.



Ile w tych przewidywaniach jest racji przekona nas końcowy wynik meczu. Zawody odbędą się w szkole podstawowej Nr 5, przy ul. Łęczyckiej 23 o godz. 19.15. W barwach ŁKS Włókniarza wystąpią: Krzysik, Grzelczyk, i Supeł, a partnerem Krzysika w grze podwójnej będzie Placek i Guzik.

Dorobek minionego roku

Piłka nożna i pływanie to narodowe sporty Węgrów

Węgierskie pismo sportowe „Nep sport" zamieściło artykuł Hegyi Gyula, w którym przewodniczący Państwowego Urzędu Sportowego omawia osiągnięcia sportu węgierskiego w roku 1950.

W roku ubiegłym w zawodach o odznakę MHK (odpowiednik naszego SPO) startowało ponad 300 tysięcy osób, przy czym prawie wszyscy odznakę zdobyli.

W ub. r. sportowcy węgierscy ustanowili 4 rekordy światowe (trzy w pływaniu i jeden w lekkoatletyce), pięć rekordów Europy (cztery w pływaniu i jeden w lekkoatletyce), oraz 295 rekordów krajowych w konkurencjach seniorów i juniorów. Najwięcej rekordów krajowych ustanowili pływacy — 86, następnie lekkoatleci — 59, oraz strzelcy — 54.

Do największych sukcesów w skali międzynarodowej należy zdobycie trzech tytułów mistrza świata (dwa w tenisie stołowym i jeden w zapasach) i dwa tytuły mistrzów Europy w jeździe figurowej na łyżwach. W spotkaniach międzynarodowych doskonałe wyniki uzyskali także piłkarze, którzy zaliczają się do najlepszych w Europie.

W roku 1950 wybudowano na Węgrzech 37 nowych stadionów sportowych, 208 boisk oraz 85 innych obiektów sportowych (ośrodków turystycznych, pływalni, sal gimnastycznych). Ponadto trwały przez cały rok intensywne prace przy budowie Stadionu Narodowego w Budapeszcie.

Tegoroczne rozgrywki o Puchar Węgier pomyślane są jako impreza masowa, toteż uczestniczyć w nich będą mogły wszystkie drużyny piłkarskie.

Na ringu łódzka klasa B

W dalszym ciągu drużynowych mistrzostw pięściarskich okręgu łódzkiego w klasie B odbędą się w niedzielę 14 bm. następujące spotkania:

GWKS Sieradz — Gwardia (Łódź), Stal (Żychlin) — Kolejarz (Kutno), Spójnia (Kutno) — Włókniarz (Ozorków), Gwardia (Piotrków) — Stal (Łódź), Włókniarz (Tomaszów) — Stal (Piotrków), Naprzód (Ruda) — Unia (Sieradz).

ANDRZEJ ŻAŃSKI



204)

Ale ciężarówka, która powiezie ich w wieczność, wciąż milczy wielka, tajemnicza. Za to w pewnej chwili szeroko otwarły się bramy dziedzińca i wjechała elegancka limuzyna.

Wysiadł z niej oficer o dystynkcjach Hauptsturmführera — Paweł Falkenhorn. Niedbałym podniesieniem ręki pozdrowił prężących się SS-manów i poszedł do kancelarii.

Na jego widok komendant więzienia zerwał się służbiście.

— Zechce mi pan pokazać listę więźniów, którzy mają być dzisiaj zlikwidowani. — rzekł przybyły bez dłuższych wstępów.

Rozmawiali z sobą krótko, fachowo. Parę minut potem z biura komendantury wyszedł Unterscharfführer. W ręce trzymał karteczkę, na której wypisane było krótkie imię i nazwisko.

Zszedłszy na dół, na dziedziniec, zamienił parę słów z komendantem konwoju. Ten wziął z jego ręki kartkę i przeczytał głośno:

— Jerzy Orten!

— Tu! — zabrzmiało z pierwszych szeregów.

— Wystąp! — zakomenderował dowódca konwoju.

— Odprowadzić go do celi! — rozkazał Unterscharführer jednemu z SS-manów.

— A więc nie zginę tej nocy! — pomyślał inżynier Orten idąc korytarzem. — Ale dlaczego ułaskawiono mnie? — zastanawiał się, nie rozumiejąc, że zawdzięcza swoje życie brazylijskiemu diamentowi, który przed bardzo wielu laty znalazła młoda Indianka na skraju puszczy...

Ale, jak już wspomnieliśmy, brylanty Krzysztofa jednym przynosiły radość, a innym śmierć. Ortenowi przyniosły one życie, za to zamiast niego umrzeć ma ktoś inny, ażeby liczba 60-ciu była pełna...

...W niewielkiej celi na pierwszym piętrze jest tłoczno. Siedzi w niej dwudziestu sześciu więźniów — z tych ośmiu robotników z fabryki Karwitza, a między nimi stary tkacz Józef Michnik.

Okna celi są zakratowane, mury grube, ale oni wyostrzoną intuicją ludzi długo więzionych wyczuwają ogrom tragedii, jaka rozgrywa się w tej chwili w więzieniu.

Siedząc w milczeniu wsłuchiwali się długo w trzask odmykających się i zamykających drzwi sąsiednich cel. Wreszcie ciężkie kroki zatrzymały się przed ich celą. Powoli otwarły się drzwi. Na korytarzu stała gromada uzbrojonych żołnierzy. Z tej celi wzięto wówczas tylko jednego: odlewacza z fabryki Johna. Wyszedł uśmiechnąwszy się nikle do swoich towarzyszy. I znów rozległ się trzask zamykanych drzwi, a potem odgłos oddalających się kroków...

Tych dwudziestu sześciu, którzy pozostali, siedziało w kamiennym milczeniu. Odetchnęli z ulgą, jak ktoś, kto cudem tylko uniknął śmierci, a równocześnie byli głęboko wstrząśnięci na myśl, że ta śmierć stała się za to udziałem wielu innych towarzyszy.

Siedemnastoletni Alojzy Bednarek siedzi obok Józefa Michnika. Chłopak drży. Trawi go gorączka, on zaś nie ma palta, a noce w celi są zimne, aczkolwiek ogrzewają ją oddechy więźniów.

— Minęło nas! — zauważył wreszcie ktoś z obecnych.

— Minęło, ale tylko dzisiaj! — mruknął ktoś inny, potem zaś łamiącym się głosem dorzucił:

— A może lepiej byłoby już zginąć, niż męczyć się ustawicznym oczekiwaniem...

— Przyjacielu! — rzekł Józef Michnik. — Nie wolno nam nigdy rezygnować z życia, ani z walki. Piękne jest życie i piękna jest walka!

— Walka o co?

— Walka przede wszystkim o to, ażeby świat był lepszy i sprawiedliwszy. I żeby tym samym życie każdej poszczególnej jednostki było pełniejsze i piękniejsze! — odpowiada poważnie stary tkacz z fabryki Karwitza.

I znów zapada milczenie. Tylko młodziutki Bednarek pojękuje w gorączce.

— Ilu też mogli wziąć dzisiaj na rozwałkę? — pada wreszcie z kąta posępne pytanie.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47 — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł. przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-5660, wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy.

D-2-12819